

10.07.2014 Marian - ROZWAŻANIE EWANGELII JANA 10,31-39

ROZWAŻANIE EWANGELII JANA 10,31-39

O Synu Człowieczym - rozważanie

10.07.2014

MARIAN

Otwórzmy 10 rozdział Ewangelii Jana, wiersze 31-39:

„Żydzi znowu naznosili kamieni, aby go ukamienować. Odrzekł im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków z mocy Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie? Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i za to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem. Odpowiedział im Jezus: Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście? Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże (a Pismo nie może być naruszone), do mnie, którego Ojciec poświęcił i postawił na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca mego, nie wierzcie mi; jeśli zaś wykonuję, to choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu. Tedy znowu starali się go pojmać; lecz On uszedł ich ręki.”

Widzimy tutaj ludzi, którzy są ludźmi znającymi Biblię, wiedzącymi, co tam jest napisane, ludźmi, którzy przychodzą przed Boże oblicze w świątyni, składają ofiary za grzechy, wypełniają zadania, które są wyznaczone w Biblii i kiedy dochodzi do tego doświadczenia, oni mówią Jezusowi: „my nie kamienujemy cię za dobre uczynki, ale za bluźnierstwo, za to, że ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem”.

Chciałbym, żebyśmy dzisiaj mogli zastanowić się nad tym jaka dzisiaj, obecnie jest różnica między stanem ludzi, którzy wtedy żyli i chcieli kamienować Jezusa za to, że czynił siebie Synem Bożym, Bogiem, a dzisiaj jaka jest różnica. Za co dzisiaj ludzie by cię ukamienowali?

Za to, że Jezus Chrystus jest Człowiekiem. Zmieniło się doświadczenie, podczas, gdy chodzi o tego samego Jezusa Chrystusa.

A więc jak to się stało, że wtedy wróg oszukał ich i nie mogli zobaczyć w Jezusie Syna Bożego, a teraz ludzie są oszukiwani i nie mogą zobaczyć w Jezusie Syna Człowieczego? Dlaczego to jest tak ważne?

Kiedy otworzymy List do Hebrajczyków 2,5-9 czytamy:

„Bo nie aniołom poddał świat, który ma przyjść, o którym mówimy. Stwierdził to zaś ktoś, kiedy gdzieś powiedział: Czymże jest człowiek, że pamiętasz o nim? Albo syn człowieczy, że dbasz o niego? Uczyniłeś go na krótko nieco mniejszym od aniołów, chwałą i dostojeństwem ukoronowałeś go, wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane; widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojeństwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego.”

W dziwny sposób apostoł Paweł pokazuje tutaj, że: „widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został

mniejszym od aniołów". Widzimy Syna Człowieczego. Dlaczego teraz w szczególny sposób widzimy Syna Człowieczego? Dlatego, że żyjemy na fizycznej ziemi, na której żyje fizyczny człowiek, to co jest widzialne, namacalne, chodzący człowiek, mówiący, myślący. A więc mamy bój tu, na tej ziemi. Gdyby walczano tam w niebie, to co my mamy do nieba? Gdyby obdarzano dobrem tam w niebie, to co my mamy do nieba? My żyjemy na ziemi i na ziemi musimy mieć to, co jest nam potrzebne, abyśmy mogli wygrać w tej wojnie, którą toczymy tu, na ziemi.

A więc, co potrzebujemy tu na ziemi, aby wygrać wojnę z wrogiem? Potrzebujemy ziemskie życie Jezusa Chrystusa. I pomyślmy sobie o tym, dlaczego dzisiaj sytuacja została odwrócona, dlaczego dzisiaj za to, gdy ktoś mówi o człowieczeństwie Jezusa, jest to człowiek odrzucany? Pomyślmy o jakichś tekstach biblijnych, które łączą się z tym. Dlaczego tak ważnym jest to, co Jezus dokonał, chodząc w ciele na ziemi jako człowiek, Chrystus Jezus, dlaczego taka wojna została stoczona przeciwko Jego człowieczeństwu, a tu przeciwko Jego Synostwu Bożemu? Pomyślmy, dlaczego wróg atakuje te pozycje Jezusa: Syn Człowieczy, Syn Boży, tylko w zależności od czasu?

Dzisiaj nie ma problemu jak mówisz: Syn Boży. Każdy wie o kom mówisz, każdy łączy to z Jezusem, ale gdy mówisz o człowieku, Synu Człowieczym, wtedy już często nie ma łączenia z Jezusem. Wydaje się jakby ujmowano czegoś Jezusowi Chrystusowi z tej wspaniałości kim On jest, podczas gdy tak w rzeczywistości Jego ziemskie życie jest nam potrzebne po to, żebyśmy korzystali z tej wspaniałości. Jezus mówi: „chwałę Moją zostawiam wam, to znaczy tą chwałę zwycięstwa osiągniętą tu nad wrogiem, zostawiam wam, chwałę należenia do Ojca zostawiam wam tu. To wszystko co osiągnąłem tu, chodząc po tej ziemi, zostawiam wam, jako chwałę waszą w tej wędrówce do wieczności.” A więc, w tym momencie wróg na pewno będzie to atakować. Wiercie sobie we wspaniałe niebo, wiercie sobie w zwycięskie niebo, ale nie wiercie w zwycięską ziemię, że na ziemi ktoś pokonał diabła i wygrał każdą bitwę z diabłem. Wiercie w to, że w niebie będziecie kiedyś żyli bez grzechu, ale tu na ziemi nie możecie w to wierzyć.

Rozumiecie, kiedy usuniesz zwycięstwo w ciele Jezusa Chrystusa, wtedy usuwasz zwycięstwo nad diabłem, które On osiągnął. Pozostaje już tylko sfera nieba, gdzie już diabła nie będzie. „Wtedy dopiero będzie zwycięstwo”. I często właśnie w wielu wypowiedziach ludzi, którzy nauczają, pada zwycięstwo po śmierci: „kiedy umrzemy, już przestaniemy grzeszyć”. Słyszymy często, że dopiero po śmierci człowiek przestanie grzeszyć, że dopóki żyje, nie ma wyjścia i musi grzeszyć, a więc w sumie musi być poddanym diabła.

Pomyślmy o tym dzisiaj i zastanówmy się, dlaczego wróg zaatakował to i dlaczego my nie możemy pozwolić, aby odebrał nam to. Bo jeśli pozwolimy mu na to, żeby nam to odebrał, wtedy nasze życie przestaje być na ziemi zwycięskie, bo nie mamy zwycięstwa Jezusa w ciele na ziemi. Pozostaje nam tylko sfera myślenia: „kiedyś będzie inaczej”.

Dlaczego dzisiaj tak wielu ludzi przegrywa z wrogiem? Zobaczcie, że Jezus bardzo pięknie mówi: „wyprzyj się siebie, wyprzyj się swojego starego człowieka, weź krzyż na niego, żeby on nie mógł powstać do życia, żeby był martwy, a potem idź i naśladowaj Mnie”. Kogo masz naśladować? Pana Jezusa chodzącego w ciele na ziemi, bo musisz mieć przed sobą kogoś namacalnego, którego możesz naśladować. A jeśli usuniesz tego namacalnego, to kogo masz naśladować? Nie możesz naśladować kogoś, kogo nie widzisz. A więc potrzebujesz widzieć Jezusa i dlatego też Paweł mówi: „patrzac na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, biegnijmy za Nim”. Musisz mieć wzór, który napęlnia rozkoszą twoje serce. Zwycięstwo Jezusa w ciele musi cię radować, musi napęlniać cię świętymi emocjami, uniesieniem, że ktoś przeszedł. Tak samo, jak mówimy o tych trzech żołnierzach Dawida, którzy przeprawili się przez armię wroga, nabrali wody i przynieśli. Ktoś mógłby powiedzieć: „jak cudowne to dzieło!” Jezus sam przedarł się

przez wszystko i przyniósł nam tu nowe życie tu na ziemię.

Pomyślmy o tym, dlaczego dzisiaj mało ludzi w ogóle zna słowo „Syn Człowieczy”? Wielu zna „Bóg, Syn Boży”, ale nie zna „Syn Człowieczy”. To, co mówiliśmy w sobotę, że Syn Człowieczy przyjdzie po nas i Jezus sam mówi, że „Syn Człowieczy przyjdzie wraz z aniołami swoimi w chwale Ojca swego, aby wziąć nas do Siebie.” Mówiliśmy sobie w sobotę, dlaczego On mówi o sobie „Syn Człowieczy”, dlaczego to tyle razy? Że przyjdzie Ten, który wygrał po tych, którzy wygrali, którzy korzystali z tego kim On był, którzy nie dali sobie zabrać ani jednego dnia, żeby nie widzieć Jezusa, żeby nie widzieć kogo naśladować. Zobaczcie, że kiedy my wiemy, a mamy tylko jeden wzór, który widzimy z Biblii - Jezusa chodzącego w ciele na ziemi, (ten wzór mamy wszyscy), a więc wszyscy zaczynamy zmieniać się na obraz Chrystusa, ponieważ patrzymy na tego samego Chrystusa i te same zwycięstwa zaczynają napełniać nas. A więc stajemy się podobni do siebie w zwycięstwach. To nie jest armia różnych ludzi, w której ten gdzieś coś sobie robi, inny robi coś innego, swojego. To jest armia ludzi, którzy mają jednego Wodza i Jego naśladowają.

A więc nie jest tak, że nie wiesz, co masz robić. Jak stałeś się już wierzącym, to już wiesz, co masz robić. Co masz robić? Naśladować Jezusa Chrystusa. I to jest podstawa. I żeby naśladować Go, musisz Go widzieć. I po też jest Jego życie w ciele na ziemi.

A więc kiedy tutaj uznawali za bluźnierstwo słowa Pana, kiedy mówił o sobie, że jest Synem Bożym, to teraz za bluźnierstwo uznaje się, kiedy mówi się, że jest Synem człowieka.

Spróbujmy zanurzyć się w Słowo Boże, zobaczyć Słowa Jezusa, czy apostołów w tym temacie. Dlaczego dzisiaj jest takie główne pytanie: „Czy wierzysz, że Jezus jest Bogiem?” Ale Jezus kiedyś powiedział do ślepego: „Czy wierzysz w Syna Człowieczego?” Nie spytał się tego ślepego: „Czy wierzysz, że jestem Bogiem?” On spytał się: „Czy wierzysz w Syna Człowieczego?”

Dlaczego to było tak ważne? Dlatego, że Jezus zaznaczył, że jako Syn Człowieczy jestem twoim zbawieniem, umrę za twoje grzechy i pójdę do nieba, aby być twoim przedstawicielem przed obliczem Ojca.

Otwórzmy List do Filipian 2, 5-11:

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie”,

Co to znaczy? Jeśli apostoł pokazuje tu Jezusa Chrystusa, to co on chce nam pokazać, jakiego mamy być usposobienia wobec siebie? Takiego, jakie było w Chrystusie Jezusie. Na kogo mamy teraz patrzeć?

„który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.”

A więc muszę widzieć Jezusa, jeśli mam być wobec ciebie, czy ty wobec mnie takim, jakim On jest wobec nas. Czy tak? Musimy wiedzieć, o czym jest mówione. Jezus wyparł się tego, kim był u Ojca. Był w postaci Boga. I wyparł się tego, żeby stać się człowiekiem dla mnie i dla ciebie. To czego ja muszę

wyprzeć się? Muszę wyprzeć się starego człowieka. On przychodzi od Boga, a ja przychodzę od diabła. On, żeby móc stać się dla mnie połączeniem, pojednaniem, pośrednikiem między nami a Bogiem, musiał stać się człowiekiem. Ale ja, żeby przyjść do tego i skorzystać, muszę przestać być dzieckiem diabła, muszę stać się nowym człowiekiem.

Stąd nowe człowieczeństwo, to jest Chrystus, to jest nowe, doskonałe życie. Jeśli to człowieczeństwo usuniemy, wtedy nie mamy wzoru. Pozostaje nam; co komu do głowy wpadnie, to róbmy. Co wyniesiesz z tej Biblii, to jak uważasz, że to ci pasuje, to rób to. Nie ma odpowiedzialności, nie ma kary. Każdy może czuć się dobrze, chociaż nie naśladuje Jezusa. Zobaczcie, że kiedy widzimy obraz, to jest on dokończony. Cokolwiek dołożymy do tego obrazu, to już jest ingerencja w tego Autora, który uczynił ten obraz. Jeśli Jezus jest doskonałym obrazem Boga, którego możemy widzieć chodzącego w ciele, to możemy zobaczyć, że nic nie wolno nam do tego dołożyć, ani nic z tego z tego obrazu ująć.

A więc musimy nauczyć się Jezusa chodzącego w ciele, żeby być sobie takiego samego usposobienia, jaki było w Jezusie, żeby rozumieć dlaczego nasze życie nie może być już: „jak mi się podoba, tak żyję, ale wierzę w Jezusa i jest w porządku. Równie dobrze może między nami usiąść tysiąc demonów i powiedzieć: „my też wierzymy w Jezusa”. Ale czy mogą być one tego samego usposobienia, co Jezus? Nie mogą. Człowiek może. Kiedy opuszczam sferę starego usposobienia, mogę mieć nowe usposobienie w Chrystusie. Demony nie mogą tego mieć, ale ja mogę i dlatego wróg będzie musiał uderzać w tą sferę, gdzie my ludzie możemy być innego usposobienie, niż jest świat, niż duch tego świata daje ludziom, a to jest tylko w Chrystusie.

A więc Jego człowieczeństwo jest dla nas bardzo ważne, bo jeśli zjawił się na ziemi człowiek, który wygrał wojnę z diabłem, to ten człowiek jest dla nas nadzieją na nasze zwycięstwo. Znamy to oczywiście z Ewangelii Jana, że na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo i Słowo stało się ciałem. A więc Słowo stało się ciałem, to znaczy, że Ten, który był u Boga i był Bogiem, stał się ciałem, widocznym Słowem, żyjącym pośród nas ludzi, abyśmy mieli wzór do naśladowania.

Zobaczcie jak często jest tak, że chrześcijanin jakoś sobie żyje i ma różne wzory. Zobaczcie, że człowiek, który nie ceni sobie człowieczeństwa Jezusa Chrystusa, ma rozbiegane życie. Ten człowiek nie ma koncentracji i zależnie od humoru żyje po chrześcijańsku. Nie ma koncentracji, nie ma obiektu naśladowania, nie ma widzialnego wzoru, a więc żyje jak wpadnie do głowy. „Jak mi jest fajnie, to jestem fajnym chrześcijaninem, jak mi nie jest fajnie, to jestem nie fajnym chrześcijaninem”. Ale czy taki jest Chrystus, niestabilny, niestały? Gdzie Go takim widzi człowiek? I człowiek mówi, że jest dobrze. To na kogo teraz patrzysz, bo to chyba jest diabeł, a nie Jezus?

A więc człowiek nie może powiedzieć, że jest dobrze, kiedy mówi, że wierzy w człowieczeństwo Jezusa, bo człowieczeństwo Jezusa zaprzecza tej niestałości i stawia to pod osądem. Ale kiedy usuniemy człowieczeństwo Jezusa, wtedy nasza zmienność nie jest złem. Jest normalnością ziemskiego człowieka. Wiecie jaki jest człowiek ziemski. Kiedy jest zadowolony, to może obdarzyć innych, a kiedy jest zgniewany, to zabierze i jeszcze dobije.

A więc kiedy widzimy Jezusa, to nie ma miejsca na zgodę na naszą chwiejność. A kiedy usuniemy Jezusa, możemy być chwiejni, możemy się kłócić i być chrześcijanami, możemy nosić złości w sercu i być chrześcijanami. Nie mamy wzoru, bo do Syna Bożego nie dorastamy, do Boga nie dorastamy, a więc tak naprawdę, to fajnie, że Jezus był tutaj i możemy być zbawieni, bo On załatwił już cały temat. Nasz Przedstawiciel poszedł, On to załatwi, a my tu na ziemi tylko jakoś przeżyjmy i będzie dobrze. Biblia nigdzie tak nie uczy. Jezus przyjdzie osądzić nas według swoich Słów, według tego kim On jest.

A więc nikt z nas, kiedy patrzymy na to Słowo Boże, że On jest człowiekiem, nie może umknąć od sądu. Nie możemy wtedy się ukryć, nie możemy schować się za naszym chwiejnym człowieczeństwem, bo Jego człowieczeństwo wyraźnie świeci nam i stawia nas wobec światła, wobec widoku jacy jesteśmy w podobieństwie do Jezusa. Czy jest różnica, czy nie? Jak to jest bracie i sestro? Czy jest to podobieństwo do Jezusa Chrystusa, czy jest różnica w życiu naszym i wtedy zaczyna się prawdziwa pokuta, prawdziwe oczyszczanie? A jeśli człowieczeństwo Jezusa usuniemy, to nie ma pokuty i nie ma oczyszczania. Do jakiegoś momentu, do jakiego sięga moralność człowieka, a potem koniec. Zaczyna się już życie bez patrzenia, życie w samowoli, życie lekkomyślne, zagubione. Człowiek ma jakąś swoją ustaloną wartość, tak jak ludzie w świecie mają ustaloną wartość. Każdy z nas, nim poznaliśmy Jezusa miał jakąś swoją sprawiedliwość. Trzymaliśmy się jej i była ona dla nas czymś ważnym, czymś cennym, żeby mieć swoje imię. I później często to stare przenosi się do chrześcijaństwa i człowiek też ma jakąś swoją chrześcijańską sprawiedliwość, która pozwala mu czuć się w porządku. Ale tak nie ma z Chrystusem.

Kiedy wyraźnie widzisz życie Jezusa, a ono jest tu wyraźnie opisane w Biblii, co ono wtedy mówi tobie i mnie? O jakim ciele, jako Kościele myśli Chrystus? Jakie ma być ciało Jezusa? Czy takie, tak jak ludziom do głowy wpadnie, czy to już zostało ustalone jakie jest ciało Jezusa Chrystusa? My widzimy Jezusa żyjącego w ciele, więc Kościół musi być podobny do Jezusa Chrystusa żyjącego w ciele. Jeśli Go usuniemy, Kościół może żyć jak chce, „jest w porządku”.

A więc, rozumiecie dlaczego diabeł atakuje już nie to, że Jezus jest Synem Boga, ale atakuje to, że jest Synem człowieka. Jeśli ktoś śmie to twierdzić, jest atakowany, żeby nie twierdził tego, żeby tego nie mówił. Mogę powiedzieć to w ten sposób: tak jak wcześniej było im potrzebne objawienie Boga, że Jezus jest Synem Bożym i tak jak Jezus powiedział: „Piotrze, nie ciało i krew ci to objawiły, że jestem Synem Bożym, ale mój Ojciec, który jest w niebie”, tak teraz jest tak samo potrzebne objawienie, że jest Synem człowieka. Zostało to tak silnie pozasłaniane przez różne teologiczne nauczania, że w tej chwili potrzebne jest objawienie, żeby człowiek rozpoznał w Chrystusie człowieka, tego człowieka, którego ma naśladować.

SZYMON

Dlatego tak łatwo jest dzisiaj ludziom powiedzieć: „czytam, że Jezus jest Bogiem, nie dorastam, dziękuję, kończę”. Tak często ludzie mówią: „ja nie dorastam do tego co tu jest napisane. Jezus był Bogiem, On mógł tak żyć, miał zupełnie inne ciało. My jesteśmy tu na ziemi i mamy inne ciało. Co ja mam teraz do tego?” Tak właśnie często ludzie mówią. I to, co powiedziałeś Marian, że ludziom dzisiaj potrzebne jest objawienie tego, że Jezus jest Synem Człowieczym. Ludzie wierzą, że Jezus jest Bogiem i koniec i w ogóle nie ma Syna Człowieczego, zupełnie. Ta sprawa jest w ogóle usunięta. Dlatego dzisiaj jest tak ogromny atak na tą właśnie sprawę. Czy w Internecie, czy w innych miejscach, ludzie bardzo mocno atakowali tą sprawę. Czy na Forum, czy w innych miejscach, ta sprawa jest bardzo mocno atakowana. Człowiekowi wygodnie jest przyjąć to, że Jezus był Bogiem, ja nie dorastam do Jego człowieczeństwa i koniec. Dla mnie ta sprawa jest zamknięta i żyje sobie jak chcę, robię, co chcę i koniec. Dla mnie temat jest już zamknięty. Jezus oczywiście mógł, bo Jezus miał inne ciało i mógł, ja nie mogę.” Ale Jezus był człowiekiem, takim samym jak my, człowiekiem dokładnie takim samym, miał dokładnie takie samo ciało, nie miał innego, jakiegoś wspaniałego ciała. Miał dokładnie takie samo jak my ciało, to samo przeżywał, to samo czuł i dokładnie to samo działo się z nim, co dzieje się z nami. Przeszedł przez cierpienia i próby i dlatego napisane jest, że może pomóc tym, którzy przez próby przechodzą. Cała sprawa polega na tym, że człowiek musi to przyjąć. Skoro Jezus przeszedł to wszystko, pokazał nam drogę do Ojca w czysty, święty doskonały sposób, będąc w tym samym ciele co i my jesteśmy. Żył w czysty i święty sposób, chociaż miał takie samo ciało jak my, podatne na pokusy, podatne na zwiedzenie, na oszukiwanie, na wszystko. Pokazał, że można żyć w czysty i święty sposób w takim ciele jak nasze.

MARIAN

Pamiętamy, co Jezus powiedział, że Ojciec dał Mu prawo sądenia. Dlaczego? Bo jest Synem człowieka. Dlatego otrzymał prawo sądu, ponieważ On jest tym doskonałym człowiekiem, który jest sądem dla naszego człowieczeństwa. Jeśli chcemy być zbawieni, to musimy czerpać z Jego człowieczeństwa. Kiedy chcemy żyć po swojemu, wtedy mijamy Jego człowieczeństwo jako nie najpiękniejsze, najcenniejsze, tylko myślimy o swoim człowieczeństwie, produkujemy swoje człowieczeństwo. Jakby mijamy piękno Chrystusa, a próbujemy zrobić swoje człowieczeństwo, które by się nadawało dla Boga. Bo nasze człowieczeństwo jest dlatego, że żyjemy na ziemi i jesteśmy ludźmi. To jest nasze człowieczeństwo. Albo człowieczeństwo Chrystusa.

Rozumiecie, stare człowieczeństwo, to jest nasze człowieczeństwo, a nowe, to jest człowieczeństwo Chrystusa. Jeśli nowe nas nie absorbuje, nie rozkoszuje, nie zadawala, to wtedy stare będzie w nas funkcjonowało i będziemy „w porządku”. Musimy tylko nie widzieć, nie patrzeć na Jezusa jak żyje. Wymyślić sobie innego Chrystusa, który pozwoli nam na życie takie jakie my prowadzimy, żeby było w porządku. Jezus powiedział, że wielu Chrystusów wyjdzie.

Była taka sytuacja z Samarytanką przy studni, kiedy ona rozmawiała z Jezusem i Jezus powiedział jej, że jest Mesjaszem i ona pobiegła do miasta, i powiedziała ludziom:

„Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest Chrystus?”

„Czy to nie jest Mesjasz? Zobaczcie człowieka”. Dla nich nie było problemem powiedzieć o Jezusie – człowiek. Cała ta teologia jeszcze nie funkcjonowała, a więc dla nich nie było problemem powiedzieć – człowiek. Dla nich doświadczeniem było powiedzieć – Syn Boży, bo to było złamanie pewnych rzeczy i zobaczenie w Nim jeszcze więcej, niż tylko człowieka. Oni widzieli ciało, widzieli człowieka i tak patrzyli na Niego. Ale jakiego widzieli człowieka? Innego niż wszyscy. Kiedy mówił, to ci rodzice ślepego od urodzenia, kiedy przyszli powiedzieli: „jeszcze nigdy nikt tak nie mówił jak On.” Po prostu byli głęboko poruszeni, kiedy Jezus wypowiadał się.

A więc, zobaczcie jak my możemy mówić dzięki Jezusowi, jakie słowa mogą wychodzić z nas dzięki Jezusowi. Nie tak jak świat mówi, nie tak jak mówią ludzie w świecie. Ale my musimy trzymać się tego Jezusa. Jedyny pośrednik – człowiek Jezus Chrystus. Musimy się trzymać tego człowieka. Tak jak czytamy w Liście do Hebrajczyków; tu na ziemi teraz go takim znamy, kiedyś poznamy go, jak przyjdzie w chwale, zobaczymy go jako Tego, który siedzi po prawicy Ojca, który ma pełną władzę nad wszystkim. Ale na dzisiaj potrzebujemy go widzieć, jako zwycięskiego człowieka. Nie możemy „przeduchawiać” tej sprawy i przenosić ją na inny teren, bo żyjemy na tej ziemi i musimy wygrać przez tego człowieka Jezusa Chrystusa z wrogiem, z diabłem. Bo On wygrał z diabłem te wszystkie rzeczy, wszystkie wydarzenia.

RADEK

Przeczytam taki fragment, który jest w Ewangelii Łukasza 22,28:

„Wy zaś jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w pokuszeniach moich.”

Jezus pokazuje, że jako człowiek był kuszony, tak samo jak my. Ten fragment bardzo poruszył mnie.

MARLENA

Przypomniało mi się jak uczniowie w imieniu Jezusa Nazarejczyka chodzili.

MARIAN

Ewangelia Jana 8,40. Jezus Chrystus mówi do tych ludzi, z którymi w tym momencie rozmawia, którzy stawiają swoje pewne wypowiedzi:

„Lecz teraz chcecie zabić mnie, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga: Abraham tego nie czynił.”

Jezus mówi sam o sobie, jako o człowieku: „chcecie zabić mnie, człowieka”.

Dlaczego? To co mówiliśmy w sobotę, że On jest doskonałym człowiekiem, nie popełnił ani jednego grzechu. On doskonale wypełnił wolę Ojca. Kogo oni chcą zabić? Chcą zabić prawdziwego człowieka, dlatego, że nie pasuje do ich koncepcji, dlatego, że żyje inaczej niż żyją wszyscy. Chcą usunąć światło Jego człowieczeństwa, dlatego, że to światło osądza ich. „Niedługo cała ziemia za Nim pójdzie. Wszystko stracimy, świątynię, wszystko stracimy”. Pamiętacie jak prorokował ten arcykapłan: „czy nie lepiej, żeby jeden człowiek zginął, niż wszyscy mielibyśmy zginąć?” W proroctwie używa też tego słowa – człowiek. „Czy nie lepiej aby ten człowiek zginął, a nie my wszyscy?”

Jeśli Biblia używa tego terminu – człowiek – to musimy zrozumieć po co ona używa i chcieć korzystać z tego, żeby nie chybić celu. Jeśli Biblia o czymś mówi, to my musimy zrozumieć dlaczego Biblia o tym mówi i chcieć to zastosować, mieć to w swoim codziennym życiu.

Od tego momentu, kiedy widzisz tego człowieka Chrystusa, Słowo, które stało się ciałem, wtedy widzisz Tego, którego masz naśladować. Wcześniej nim Słowo stało się ciałem, mamy Stary Testament, słowa, zakon, prawo, to wszystko, a ludzie i tak żyją wbrew woli Bożej. Ale teraz przychodzi Słowo i staje się ciałem, abyśmy mogli dzięki temu ciału Słowa, nowe życie prowadzić. Inaczej, z nas zostaje zdjęte ciało grzechu, a jesteśmy przyobleczeni w ciało Chrystusa, w nowe człowieczeństwo.

A więc gdzie jest czas na to, aby chodzić własnymi drogami jako ludzie? Przecież my, jako ludzie, zostaliśmy oddzieleni dla Boga. Nasze człowieczeństwo już nie jest ziemskie (czytamy o tym w wielu miejscach w Biblii). Ale jakie jest? Jak żyją nowi ludzie? O czym myślą nowi ludzie? O czym myślał Chrystus? O czym my myślimy dzisiaj? Czy nie mamy być myśli Chrystusa, człowieka Chrystusa? Czy kierunek, jaki On nam nadał, jako człowiek, nie jest kierunkiem zbawczym dla nas? On szedł przecież pełniąc wolę Ojca swego i wykonał ją do końca, aż po krzyż i zmartwychwstanie. Powiedział: „mam moc dać życie i mam moc wziąć je z powrotem. Taki rozkaz wziąłem od Ojca.”

A więc zobaczcie, że jeśli wrogowi udaje się usunąć człowieczeństwo Chrystusa, wtedy my możemy prowadzić swoje życie i wcale nie doznawać, że jesteśmy złymi chrześcijanami. Możemy czuć się w porządku nawet grzesząc, nawet robiąc rzeczy wbrew temu kim jest Chrystus i doznawać, że jesteśmy w porządku. Tylko dlatego, że nie mamy wzorca, a więc możemy sobie stworzyć własny wzorec i to jest właśnie praca diabła. Oni widzieli wtedy Jezusa, widzieli go chodzącego, a my nie widzimy go. Dlatego Jezus mówi, że bardziej szczęśliwi są ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Musimy uwierzyć w to człowieczeństwo Jezusa, w Jego odpowiedzi, w Jego decyzje, w Jego zwycięstwo nad pokuszeniami, w Jego poddanie się woli Ojca. W to wszystko musimy uwierzyć, aby przyjąć i zaakceptować, że to jest nasze życie dzisiaj, że nie możemy żyć według własnej siły ciała, ale musimy żyć według siły ciała Chrystusa. Wtedy jest to nowe człowieczeństwo. Jeśli żyjemy w sile ciała Jezusa Chrystusa, wtedy

zwyciężamy tego cielesnego człowieka, bo z Duchem Bożym pokonujemy tą przeciwność.

A więc, jeśli usuniemy człowieczeństwo Chrystusa, wtedy usuniemy siłę, która może poprowadzić ludzi w zwycięstwie nad diabłem.

ANIA

W Liście do Rzymian 8,3 czytamy też ważne słowa:

„Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele”,

MARIAN

W Liście do Rzymian 5,15 czytamy:

„Lecz nie tak jak z upadkiem ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa”.

Zobaczcie, że człowiek Adam i człowiek Jezus Chrystus są postawieni przeciwko sobie. I w tym pierwszym człowieku, Adamie, myśmy stali się grzesznikami. Ale w tym drugim człowieku, Jezusie Chrystusie, staliśmy się świętymi. Dostaliśmy nowe życie. Dlatego te dwa człowieczeństwa stoją przed nami i musi być nasza decyzja, które człowieczeństwo bardziej nam się podoba? To jest nasza decyzja. Są dwie drogi: śmierć – stary człowiek, Chrystus – nowa droga. Jaką drogą człowieczeństwa chcemy się poruszać? Tu potrzebny jest nam człowiek, Chrystus Jezus. Bo przecież przez Jego ciało wracamy do Ojca. Czy tak, czy nie? Czy może jakąś przeduchowioną drogą wracamy do Ojca, jakąś filozofią wracamy do Ojca? Czy przez Jego ciało, przez życie Jego na ziemi wracamy do Ojca, przyjmując wartość chodzenia w ciele Jezusa na ziemi?

Zobaczcie jak wróg uderza w ten punkt, który nas w sumie rozbraja? Możemy porzucać się trochę, on nam da trochę zwycięstw po drodze, ale i tak trzyma nas w uwięzi, bo my nie widzimy wzoru.

1List do Koryntian 15,21.22:

„Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni”.

Przez cały czas mamy tą prawdę: skoro przez jednego człowieka przyszła śmierć, to przez drugiego człowieka przyszło zmartwychwstanie. I znowu przez cały czas stoi człowiek. Dlaczego człowiek? Można tu było wyrazić: „skoro przez człowieka przyszła śmierć, przez Boga przyszło zmartwychwstanie.” Czy to nie byłoby prawdą? Będzie prawdą. Ale czy to byłoby prawdą, która daje nam zbawienie? Po co wtedy Bóg posyłał swego Syna, jeśli nie potrzebny byłby tu człowiek? Właśnie potrzebny jest tu człowiek. Na tym terenie, na którym byliśmy straceni, na tym terenie musimy być odzyskani. Skoro na pozycji ciała zgubiliśmy się od Boga, na pozycji ciała musimy być odnalezieni i przywróceni do Boga. I dlatego przyszedł Chrystus w ciele i doskonale wypełnił wolę Ojca.

Oczywiście wszyscy pamiętamy ten wiersz z 1Listu do Tymoteusza 2,5:

„Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus”,

Później Paweł do Tymoteusza pisze:

„Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego, według mojej ewangelii,” 2Tymot.2,8.

To człowieczeństwo zostaje utrzymane również po odejściu Jezusa do Ojca. W zwiastowaniu zostaje utrzymane Jego człowieczeństwo, po to właśnie, żebyśmy mieli wzór do naśladowania.

Pomyślmy, gdybyśmy wszyscy codziennie mieli przed oczyma Jezusa, takiego jak chodził On po ziemi, jak odpowiadał, jak reagował i gdybyśmy nieustannie patrzyli na tego Jezusa i mieli Go codziennie w podziwie i ochotnym sercem naśladowali Go, to jak wyglądałoby wtedy chrześcijaństwo? Jest czyste, święte, nieskalane. O tym jest napisane w Słowie Bożym.

Ale jeśli nie widzimy Jezusa, wtedy mamy własne wizje, własne pomysły chrześcijańskie. To kogo wtedy widzimy? Na pewno nie Jezusa. Widzimy starego człowieka i tak jak kiedyś Żydzi, tak teraz poganie próbują stworzyć własną religię, mając Biblię. Oni też mieli Biblię, a mimo wszystko stworzyli własną religię, z własnymi bożkami, z własnymi pomysłami, odrzucili Człowieka. Zobaczcie, że Piłat w pewnym momencie, kiedy Jezus stoi przed nim, mówi:

„Oto człowiek”! Ew. Jana 19,5b.

On pierwszy raz widzi takiego człowieka. Pierwszy raz! Rozmawiał z nim, pytając: „co to jest prawda?” Był sam zaaferowany, z kimś takim jeszcze nie rozmawiał. Mówi: „oto człowiek!” I co? Odrzucają Go: „Precz, na ukrzyżowanie, na śmierć. My nie chcemy tego człowieka. On nas osądza. My chcemy mieć spokój, my chcemy żyć po swojemu. Nie chcemy innego życia. Mamy cesarza, mamy władztwo. Niech on sobie po prostu umrze, niech da nam spokój ze swoim świętym życiem”.

Pomyślmy o tym.

2 List Jana, od siódmego wiersza, to co czytaliśmy w sobotę:

„Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem. Miejcie się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali. Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca, i Syna. Jeżeli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie. Kto go bowiem pozdrawia, uczestniczy w jego złych uczynkach.” 2 Jana 7-11.

Zobaczcie, że już za czasów apostołów zostało zaatakowane człowieczeństwo Chrystusa. Bardzo szybko diabeł chciał zniszczyć obraz Chrystusa w ludziach wierzących. Chciał zniszczyć tego Chrystusa, który był pociąganiem dla tych ludzi. Oni byli gotowi umrzeć, tak jak On umarł, bo życie Jezusa stało się dla nich czymś pięknym, czymś wspaniałym. Wiecie, że ludzie potrzebują bohaterów, autorytetów za którymi pójdą. Jezus jest Bohaterem, jest wystarczający, żeby wszyscy za Nim poszli, bo jest doskonały w życiu na ziemi. Każdy z nas ma jakieś ułomności, ale On jest doskonały, a więc za kim mamy wszyscy iść? Za Chrystusem, za człowiekiem Chrystusem Jezusem. Żebyśmy mogli dojść do Tego, który siedzi na tronie po prawicy Ojca, który włada wszystkim mocą swego Słowa, podtrzymuje niebo, ziemię i wszystko, to musimy najpierw iść w Nim tutaj, jako Synu Człowieczym, żeby tam dotrzeć do tego miejsca chwały.

Teraz na ziemi mamy Jego chwałę, Syna Człowieczego, ale kiedy przyjdzie, wtedy będziemy napełnieni chwałą Tego jakim jest dzisiaj, jako Syn Boga.

Zobaczcie, że cały czas, kiedy poruszamy się po Biblii, cała ta teologia chce uderzać w to, co tu w Biblii jest napisane, próbuje atakować i próbuje wymuszać jakieś słowa, jakieś terminy, których Biblia nie używa. Dlatego, że pewne rzeczy zostały utworzone i uczynione w taki właśnie sposób, żeby ludzie na ziemi byli nieporadni, żeby nie widzieli zwycięskiego życia, żeby widzieli ułomne życie. Spotykasz jakiegoś człowieka, fajnie żyje, ale grzeszy, ale jest lepszy od innych, to będę go naśladować. To za mało! Potrzebujemy takiego ludzkiego wzoru, który byłby doskonały. I to jest Jezus Chrystus. Dlatego jest nazywany – człowiek Chrystus Jezus. Musimy mieć namacalny, widoczny obraz. Jezus Chrystus jest obrazem Boga niewidzialnego, odbłaskiem Jego chwały.

Kogo dzisiaj chcesz naśladować? Za kim chcesz iść? Kto jest dla ciebie najcenniejszym wzorem? Kogo kochasz i cenisz ponad wszystko? Kto to jest? Czy tak jest naprawdę? Czy to jest człowiek Chrystus Jezus? Czy to jest to nowe człowieczeństwo, według Jego wymiaru?

Czy chcesz żyć i karmić się ciałem Syna Człowieczego? O tym właśnie On mówi. Jeśli będę karmił się człowiekiem Jezusem Chrystusem, żyć będę na wieki. I to nie ujmuje Jemu chwały. To jest ta chwała, która jest nam potrzebna na ziemi, na dzisiaj.

Zobaczcie, że dzięki temu człowieczeństwu Chrystusa, my stajemy się synami Bożymi. Tylko dzięki człowieczeństwu Chrystusa stajemy się synami Bożymi, bo w tym człowieczeństwie Chrystusa znajdujemy oczyszczenie z naszych grzechów. Jak moglibyśmy być synami Bożymi bez oczyszczenia? Czy synowie Boży chodzą dalej w grzechach? Słowo Boże mówi, że dzieci Boże nie grzeszą. Ale przez człowieczeństwo Chrystusa my przychodzimy do urodzenia z Boga, do synostwa, jako synowie i córki Boże. I wtedy Słowo Boże mówi do synów i córek Bożych: „oczyszczajcie się, bo Ojciec chce przechadzać się między wami, chce do was docierać, mówić do was.

Zobaczcie, że człowiek może nieraz stracić mnóstwo lat, podejmując decyzje według własnego mniemania, a nie według patrzenia na Jezusa. Jeśli tego nauczymy się, to w tym momencie zaczynamy skręcać z drogi, bo Jezus mówi: macie Mnie naśladować. Mamy mówić to co On do nas powiedział, mamy głosić Słowo Chrystusowe.

1List Piotra2,21:

„Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady;”

O kim teraz czytam? O człowieku Jezusie Chrystusie, który cierpiał na ziemi, zostawiając nam przykład, abyśmy wstępowali w Jego ślady, abyśmy Go naśladowali.

Nie mógłbym naśladować Słowa, które jest u Boga i jest Bogiem. Nie mógłbym naśladować Jezusa, który siedzi teraz w chwale po prawicy Ojca. Ale mogę naśladować człowieka Jezusa Chrystusa na ziemi. Jeśli będę naśladować człowieka Jezusa Chrystusa na ziemi, wtedy dojdę do chwały Jezusa siedzącego po prawicy Ojca. Wtedy, kiedy On wraca, wraca po mnie.

Dlatego On mówi, że kto wypełni moje Słowa, ten śmierci nie ujrzy na wieki. Kto mi służy, tego uczci Ojciec. A więc służy nadal temu, jak żył Jezus tutaj na ziemi, Jemu dalszemu okazywaniu się, jako

człowiek, Chrystus Jezus. Jezus mówi też, że ludzie poznają po tym jak się miłujecie, że Ja tu byłem w ciele. Poprzez nasze ciała ludzie mogą zobaczyć, że Jezus tu był, kiedy On napełnia nas tym kim jest i dzięki temu my miłujemy się.

Zobaczcie, ile przeszkód, ile zwycięstwa mamy właśnie w Nim nad wrogiem, z którego często nie korzystamy, bo próbujemy własnym człowieczeństwem dotrzeć do wieczności i wtedy nie dostaniemy się. Przecież rozumiemy, że naszym człowieczeństwem nie dostaniemy się, bo przecież ono w pewnych momentach wydaje się być zdeterminowane, żeby iść za Jezusem, ale wystarczy, że np. straci się więcej premii, albo coś i człowiek już zaczyna myśleć, że może to za dużo tak tracić. Bóg nie chce aż tak bardzo i człowiek zaczyna łamać się i zaczyna rezygnować. Przychodzi ambicja, honor, czy inne rzeczy i wtedy może to gdzieś tam się dokonywać.

Czy jest to dla nas zrozumiałe dlaczego wtedy Żydzi nie uznali Chrystusa, jako Syna Boga? Bo widzieli człowieka. A z powodu tego, że teraz nie widzimy człowieka Chrystusa Jezusa, łatwiej jest nam uznać, że jest Synem Boga, niż to, że jest Synem człowieka. Ale spróbujmy czytać Biblię i patrzeć na człowieczeństwo Jezusa i patrzeć, czy my naśladujemy go? Wtedy wiele fajnych słów o sobie znika. Wiele słów fajnych o sobie znika i ludzie przestają wtedy mówić o sobie bzdury. Zaczynają zdawać sobie sprawę, że Jezus jest tym wzorcem. Jeśli nie robię tego co Jezus, to znaczy, że kłamię, jeśli mówię, że jestem tym, który żyje dzięki Jezusowi na ziemi. Wtedy jestem kłamcą. Słowo Boże też tak mówi, co czytamy w 1 Liście Jana 2,3-6:

„A z tego wiemy, że go znamy, jeśli przykazania jego zachowujemy. Kto mówi: Znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma. Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy. Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował”.

Czy tak, czy jak postępuje teraz? Tak jak postępował Jezus jako człowiek, chodząc tutaj po ziemi. Podobnie, kiedy Jezus modli się do Ojca w modlitwie arcykapłańskiej, wypowiada te Słowa:

„Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał; a teraz Ty mnie uwielbij, Ojczy, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał”. Ew. Jana 17,4.5.

A więc Jezus musiał coś zostawić i zostawił, tak jak Paweł pisze w Liście do Filipian, że wyparł się samego siebie, a teraz dokańcza swego zadania jako człowiek i mówi: „Ojczy daj mi tą chwałę z powrotem, którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał”.

A więc zobaczmy, że Jezus sam mówi o tym w jakiej jest pozycji obecnie i ku czemu zmierza. Na ten czas musiał stać się jak my, prócz jednego, nigdy nie zgrzeszył. List do Hebrajczyków mówi, że skoro my mamy udział w ciele i krwi, to On również miał udział w ciele i krwi. „Ciało dla mnie przygotowałeś, oto idę, aby wypełnić wolę Twoją”.

Wiecie, to jest wspaniałe, że był na ziemi ktoś, kto rozbija naszego wroga. I moglibyśmy określić to jako ring, na którym wszyscy stając do walki z diabłem, byliśmy powaleni, po krótszym, czy dłuższym wymiarze, ale wszyscy leżeliśmy. I stoisz teraz w Jego zwycięstwie, kochasz Go i naśladujesz Go. On jest dla ciebie wzorem, jest typem nowego człowieczeństwa, które chcesz mieć każdego dnia. Nie chcesz stracić czasu, żyjąc na ziemi, bo wiesz, że jest Jezus, który zostawia ci swoją chwałę. Nie chcesz udawać, nie chcesz zniekształcać Jego człowieczeństwa i mówić, że to też jest Chrystus. Chcesz, żeby było widać Jego w tobie. Po to przyszedł Duch Święty, żebyśmy mogli być na obraz Jezusa Chrystusa, żebyśmy mogli

być tymi, którzy w Jego człowieczeństwie odnajdują siłę i moc do tego, by codziennie przedostawać się przez te przeciwności, pokuszenia, na które napotykamy, bo Jezus przez to przeszedł. Wiecie jakie to jest dodanie otuchy: Jezus przez to przeszedł! Idziemy, bo Jezus już przeszedł. Ludzie mogą narzekać i mówić: „ale to nie da rady”. Dla wierzącego wszystko da radę, bo Jezus już to wygrał! Był doświadczony we wszystkim i wygrał we wszystkim, abyśmy mogli mieć zawsze żywą nadzieję. Nigdy nie powinniśmy wątpić, wiedząc, że człowiek Chrystus Jezus jest naszym zbawieniem, zwycięstwem nad złem.

I dlatego ten człowiek Chrystus Jezus wróci po swój Kościół i tylko ci, którzy są podobni do Niego, wyjdą Mu naprzeciw.

Pamiętamy, kiedy już po zmartwychwstaniu Jezus ukazuje się też Tomaszowi, który nie dowierzał, wtedy Tomasz rzekł: „Pan mój i Bóg mój”. To Ten, który mną włada, mną kieruje. Ale, żeby On mógł nami kierować, żeby mógł używać nas w sposób godny Boga, musiał stać się człowiekiem. Same rozkazy z nieba, jak powinniśmy żyć jako ludzie, to było za mało. Jezus musiał stać się człowiekiem, abyśmy my też mogli stać się nowymi ludźmi.

Mógłbym czytać wiele miejsc z Biblii, np. z Listu do Efezjan, gdzie Paweł mówi: „zewlecście z siebie starego człowieka, a przez odnowienie w duchu umysłu swego, przyobleczcie się w nowego człowieka na wzór Jezusa Chrystusa.”

Słuchajcie, my musimy poważnie pamiętać o tym oręzu, który mamy, aby wygrać. Jeśli my mamy nowe człowieczeństwo, z owocem Ducha Świętego w środku, tego ukrytego wewnętrznego człowieka (czy tak jest napisane w Biblii w 1 Liście Piotra?), z tymi chwalebnymi skarbami nowego człowieczeństwa: łagodnością, skromnością, pokorą w sobie, w środku mamy Jezusa, to Słowo Boże mówi, że jesteśmy więcej niż zwycięzcami, dzięki Jezusowi.

Co myślicie?

AMEN!

Czy jemy, czy pijemy, to jest Jego człowieczeństwo.

INNE WYPOWIEDZI

-Dziękuję Panu, że jeszcze bardziej ta prawda została rozświetlona. Zostało wypowiedziane tu takie zdanie: „Karmienie się ciałem i krwią, to jest karmienie się człowiekiem Jezusem.” Po raz pierwszy dotarło to do mnie w taki sposób. Zawsze gdzieś bardziej było myślenie, że karmienie się ciałem i krwią, to karmienie się Jego Słowem i korzystanie z oczyszczenia krwią Jezusa.

-Chwała Bogu! Ja to dopiero teraz zrozumiałem! Ten werset zrozumiałem, a nigdy nie mówiłem, że go nie rozumiem.

-Jest to jeden z kluczowych fragmentów ewangelii. Odrzucenie przyjscia Jezusa w cieles, to jest gwarant letniości. Jeżeli się to odrzuci, to zupełnie nie można pójść dalej i prowadzi chrześcijaństwo do religijności.

MARIAN

To jest właśnie, że wszyscy mamy ten sam wzór do naśladowania, że nikt z nas nie może powiedzieć: „ja nie wiem o co chodzi, bracie. W tej Biblii coś piszą, ale jakoś musimy wszyscy żyć.”

Ale zobaczcie, że jest fajnie napisane, że nas jako części ciała Chrystusowego, On umieścił tak jak chciał. Nie według tego, co myśmy sobie wymyślili, że będziemy robić w Kościele, ale to On wymyślił dla nas, co będzie przez nas czynił w Kościele, w Swoim ciele, bo On jest Głową, a my ciałem. To nie jest nasza wola, to jest Jego wola. Czy tak, czy nie? A więc jeśli my prowadzimy chrześcijaństwo według własnej woli, to jest to stare człowieczeństwo.

A więc Jezus mówi: „ten jest bratem, siostrą, matką dla Mnie, który wypełnia wolę Ojca”. A Jezus zawsze pełni wolę Ojca.

A więc, niech Bóg pomoże nam, żebyśmy byli bardzo zachęteni tym człowieczeństwem Jezusa, bardzo zachęteni, podniesieni, że ktoś przeszedł w tak doskonały sposób. Był kuszony, doświadczany, sam, bez zrozumienia od kogokolwiek i doszedł do końca, wypełniając wolę Ojca. Jeszcze będąc na krzyżu wstawia się za ludźmi, którzy byli pod krzyżem: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.” Bo nie wiedzieli, że krzyżują doskonałe człowieczeństwo, doskonałego człowieka, doskonałego Bożego Syna, wzór do naśladowania. Ale później widzimy tego setnika pod krzyżem, który mówi:

Zaiste, ten był Synem Bożym. Mat.27,54.

On w tym momencie łączy człowieka z Synem Bożym i mówi: On jest Synem Bożym. Bo w tym człowieku widać działającego Boga, czyste, święte i nieskalane życie Boga. I Bóg też potwierdza to.

Zobaczcie, jak my musimy kochać to życie Jezusa na ziemi, wzorować się na Nim, uczyć się tego życia. Kiedy człowiek próbuje chodzić z zadrą, to powinien powiedzieć: „tego nie ma w Jezusie” i od razu niszczyć to. I Jezus daje możliwości niszczenia – to jest krzyż, na którym umierał. Apostoł Paweł mówi, że krzyż jest mocą dla nas.

Rozkoszujmy się tym Jezusem, czcimy Go, szanujmy Go. To nie jest wstyd patrzeć na człowieczeństwo Jezusa. To nie jest wstyd i nie trzeba zaraz mówić: „to musiał być jednocześnie człowiekiem i Bogiem, że mógł w ten sposób żyć.” To my też jesteśmy człowiekiem i bogiem, bo Jezus mówi: *„Odpowiedział im Jezus: Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście? Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże (a Pismo nie może być naruszone),”* Ew. Jana 10,34,35. To też jesteś człowiekiem i bogiem, jeśli tak potrzebujesz myśleć. W nas też jest pełnia boskości przez Jezusa. Więc, jeśli mamy tak myśleć, to też możemy to sobie wziąć, ale bardziej skoncentrujmy się na człowieczeństwie Jezusa; jak żyć, jakie wybory, jakie decyzje są w Jezusie. Jezus mówi: „Szukajcie Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane.”

Rozmawiałem z tą sąsiadką, która była u nas na zgromadzeniu, a która miała jakieś plany co do mnie, żebym wziął na siebie pożyczkę dla niej. Powiedziałem jej, że od trzydziestu lat nie zapożyczam się i mój Bóg mówi mi, żebym nigdy nie zapożyczał się, gdyż On troszczy się. I chyba coś do niej dotarło, że Bóg nie chce, żeby Jego dzieci były cokolwiek winne komuś. Tego wymaga od nas nowe człowieczeństwo, ale stare nie. Stare może zapożyczać się, brać kredyty: „rób co chcesz”. I tak jest w chrześcijaństwie. Można brać kredyty, być dłużnym w świecie, w bankach i dalej „super, fajnie, jesteś chrześcijaninem”. Ale czy Jezus wzięłby kredyt? Nigdy! Kiedy takimi kategoriami myślimy, od razu robi się jaśniej. A przez brak tego patrzenia na Jezusa jest po części lekceważące podejście do Niego, może i drwina z Jego zwycięstwa, że ci którzy mienia się chrześcijanami są dłużni u diabła. Przecież banki należą do diabła. Jakie biorą

procenty?! Bóg mówi w Biblii do swego ludu: *gdyż Pan, Bóg twój, błogosławić ci będzie, jak ci obiecał, abyś wielu ludom pożyczał w zastaw, ale ty sam nie będziesz się zapożyczał i dawał zastawu.*" 5Moj.15,6. Bóg mówi, że jak będą pożyczać, to nie tak, by ściągać haracz z ludzi. Banki stosują metody swego ojca, diabła.

INNA WYPOWIEDŹ

„Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy. Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka.” 1Kor.15,47-49.

Chwała Bogu!

MARIAN

No i dobrze. Żebyśmy byli bardzo zachęceni, żeby nikt nie chodził, nie zwieszał głowy i mówił, że to jest Chrystus, albo, żeby nie skakał na jednej nodze, wywijał fikołki i mówił, że to jest Chrystus. Ale żeby było widać Chrystusa w nas takim, jakim jest. Jezus umie się cieszyć, umie się smucić, w każdej sytuacji jest prawdziwy. Dlatego patrząc na Jezusa możemy zobaczyć, co za duch próbuje prowadzić nas, czy to jest Duch Chrystusowy, czy nie. Duch Chrystusowy będzie uwielbiać w nas Jezusa. Jakiego Jezusa? Jego człowieczeństwo będzie uwielbiać w nas. A więc będzie coraz bardziej przekształcać nas na obraz Jezusa chodzącego po ziemi, Jego wypowiedzi, Jego decyzje, Jego stanowisko. On był napełniony miłością, napełniony przebaczeniem, napełniony cierpliwością, łagodnością, pokorą. Mówi: „przyjdźcie do Mnie, a przy Mnie nauczycie się pokory i cichości.” Jezus taki był na ziemi, tak chodził na ziemi. Nigdy nikt nie doprowadził Jezusa do złośliwości, do gniewu, czy utraty panowania nad sobą. Nigdy! Dlatego Jego człowieczeństwo jest dla nas doskonałym zwycięstwem.

INNA WYPOWIEDŹ

W Liście Jakuba czytamy:

„Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, żeby nie było deszczu i nie było deszczu na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy. Potem znowu modlił się i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon”.

Eliasz był człowiekiem i my jesteśmy ludźmi i też możemy usilnie modlić się.

MARIAN

List do Efezjan 2,10-14:

„Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili. Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazywani nieobrzezanymi przez tych, których nazywają obrzezanymi na skutek obrzezki, dokonanej ręką na ciele, byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie. Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni,”

Kiedy my jesteśmy przyobleczeni w ciało Chrystusa, stajemy się wszyscy braćmi i siostrami, stajemy się jednym ludem, należącym do jednego Ojca. To powoduje Jego ciało, a nie nasze ciało. Dlatego w Liście do Koryntian napisane jest, że nie mamy się już znać według ciała. Mamy znać się według Chrystusa. Mamy być sobie braćmi i siostrami przez połączenie w Chrystusie. On w swoim ciele poєднаł nasz Sobą i z Ojcem.

Zobaczcie jakie to jest piękne! Chwała Bogu za Jezusa, który chodził w ciele na ziemi i który w tym ciele, takim jak my mamy, zwyciężył diabła na każdym terenie i mamy nadzieję! To jest Chrystus Jezus. Chwała Bogu! Wiecie, myślę, że trzeba wrócić do tego, żeby być szczęśliwym, zadowolonym z powodu Jezusa Chrystusa i chwalić się Jezusem, rozgłaszać cnoty naszego Króla, który chodził w ciele po ziemi i wygrał w każdej chwili. Mamy chlubić się Nim, radować się Nim i rozgłaszać to. A nie mówić: „no tak, On siedzi na tronie, ale tu na ziemi musimy sobie jakoś sami radzić”. Czerpiemy z Jego chwały, z Jego zwycięstwa. On jest naszą siłą, naszym wszystkim we wszystkim. Gdziekolwiek sięgniemy do Biblii, to musi być Jego życie w nas.

Nie może tak być: „a ja się nie nadaje” Wszyscy wiedzą, że nikt się nie nadaje. Dlatego Jezus umarł na krzyżu, bo nikt się nie nadawał. A nie tak, żeby mówić głupoty, że to jest przeszkodą. To wszyscy wiedzą. Dlatego przyszedł Chrystus, żebyśmy mogli należeć do Ojca. Gdyby ktoś z nas mógł się nadawać, to Jezus nie przyszedłby. Chwała Bogu za to!

I wszędzie gdzie to zobaczymy, tak jak mówiliśmy w sobotę i pewno będziemy jeszcze mówić trochę czasu na ten temat, to jest to dla nas zachwycające kim jest dla nas Chrystus. Kiedy widzimy Go jako Boga - jako Słowo, kiedy widzimy Go jako człowieka Jezusa Chrystusa i kiedy widzimy Go znowu w chwale, ale jeszcze nie widzimy Go takim, jakim jest teraz. Kiedy wróci, to zobaczymy Go takim jakim jest teraz, ale wtedy też będziemy podobni do Niego, takiego jaki jest teraz. Ale teraz mamy być podobni do Tego, jakim był tu na ziemi. Tak mówi Słowo Boże.

Niech to przyświeca nam każdego dnia. Po to Duch Święty uczy nas Bożego Słowa, żebyśmy byli jak Chrystus na ziemi, ażeby każdy mógł poprzez nas powiedzieć: „wiem, że Chrystus był na ziemi, bo ten człowiek nie jest jak my, jest inny.”

Chwała Bogu! Nie możemy bać się Biblii, nie możemy bać mówić się to, co mówi Biblia, bo jakaś teologia mówi inaczej, czy jakieś nauczania mówią inaczej. Musimy mieć śmiałość używać Biblii, a za to jest cena. Bo Jezus mówi: „z powodu tego, że Ja mówiłem prawdę, znienawidzili Mnie i jeśli ty też będziesz mówić to, co Ja mówiłem, też cię znienawidzą.” Mogłoby się wydawać: jak to znienawidzą w chrześcijańskim kraju za to, że mówię to, co Biblia mówi? Tak. Kraj Żydowski też był religijnym krajem, mienili się ludem Bożym, a mimo tego znienawidzili Jezusa i kazali Go zabić.

To samo dzieje się teraz. Dlaczego? Dlatego, że jeśli widzimy człowieczeństwo Jezusa, nie dopuścimy tych wszystkich rzeczy, które dzisiaj się dzieją. Nie dopuścimy cudzołóstwa, nie dopuścimy diabelskiej muzyki, nie dopuścimy diabelskich słów śpiewania, nie dopuścimy w kazaniach słów, których nie ma w Biblii. Rozumiecie, kiedy patrzymy na człowieczeństwo Chrystusa i trzymamy się Jego Słów, wtedy mamy oręż, żeby dać odpór tym rzeczom. Ale kiedy nie widzimy człowieczeństwa Jezusa, to wszystko można nam wmówić. Rozumiecie? Można wmówić, że tak wygląda właśnie ciało Jezusa; pijane, głupie, oszalone, upite różnymi rzeczami, żyjące w bezprawiu. Czy tak wygląda ciało Jezusa? Nie! Kiedy patrzysz na ciało Jezusa, to widzisz, że ono jest święte, czyste i doskonałe.

I to może nas chronić przed tymi rzeczami, które przychodzą, żeby zwodzić, oszukiwać. Słowo Boże

mówi, że jeśli miłujemy prawdę, to przejdziemy próbę, ale jeśli nie miłujemy prawdy, to wpadniemy w obłąd i uwierzmy kłamstwu, że ciało Jezusa to jest takim ciałem, gdzie ludzie fantazjują, mają jakieś dziwne rzeczy. Paweł pewnych ludzi nazywa i mówi: „czyście próby nie przeszli, że Chrystus jest w was? Ja przeszedłem.”

Nie jest łatwo. Jezusowi też nie było łatwo. Mówił prawdę, a oni nienawidzili Go za prawdę. Pamiętacie tego ślepego, co powiedział: *„Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy ślepo narodzonego. On musi być od Boga.”* Zobaczcie, że ten prosty człowiek umiał rozsądzić te rzeczy; grzeszny nie mógłby tego uczynić, musi być od Boga. Temu, któremu Jezus kazał wziąć swoje łożo i iść, Żydzi zarzucali, że robi to w sabbat. Człowiek ten powiedział, że ten, który mnie uzdrowił kazał mi wziąć łożo i iść. I koniec. Jezus powiedział, że Ja Syn Człowieczy mam moc, prawo odpuszczać grzechy na ziemi i mówi: „Wstań i chodź”. Bo On jako Syn Człowieczy ma prawo sądzić, a więc ma też prawo odpuszczać grzechy, gdyż żyjąc w takim ciele wygrał to wszystko. Dlatego Ojciec wszystko oddał w ręce Syna.

Chwała Bogu za to! Naprawdę, nie traćmy czasu na puste chodzenie chrześcijańskie. Patrzmy na Jezusa i naśladujmy Go. To jest podstawa. Czy coś jeszcze mamy:

INNY GŁOS

„Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem.” 2List Jana, 7.

Proste i dobitne słowo.

MARIAN

To nie ujmuje Jezusowi, to pokazuje prawdziwą chwałę zwycięstwa. W tych wydarzeniach, na które teraz napotykamy, my potrzebujemy wzorca, potrzebujemy widzieć Tego, który jest doskonały, potrzebujemy widzieć Jezusa, potrzebujemy patrzeć na Niego i naśladować Go. Nie możemy zgodzić się, żeby w ciele Jezusa były zadry, kłótnie, nastawienia, kombinowanie, szarpanie się nawzajem, różne pomysły. Musi to być jeden Chrystus, jeden cel. Mamy budować się nawzajem na dom dla Boga. Jezus był domem Boga, chodzącym po ziemi. O czyjej świątyni Jezus mówił? „Zburzcie ją, a w trzy dni ją odbuduję”. Mówił o ciele swoim. Mamy być ciałem Chrystusa, świątynią Boga. Nigdy nie zgadzajmy się na to: „a, ja się nie nadaję, bo jestem taki nie umiejętny”, czy inne rzeczy. To jest jakby uderzanie w to, co powiedział Jezus. To Duch Boży przyszedł obdarzyć nas tym, kim On jest, żebyśmy mogli nowe życie prowadzić. Chwała Bogu! Będziemy się modlić i prosić Pana Boga.

